

Sygn. akt VII ACa 899/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Kolasiński (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Stefańska

SO del. Magdalena Sajur - Kordula

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) w S. C. (Stany Zjednoczone)

przeciwko (...) sp. z o.o. w G.

dotyczące nieuczciwej konkurencji

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 marca 2016 r., sygn. akt XX GC 854/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym w ten sposób, że nakazuje pozwanemu (...) sp. z o.o. w G. zaniechanie używania:

- nazwy (firmy) (...);

- znaku (...) do oznaczania oferowanych przez pozwanego usług lub towarów, w tym zamieszczania znaku I. w serwisach i domenach internetowych oraz w reklamie;

- domen internetowych zawierających człon „intelgraf”, w tym „intelgraf.com” i „intelgraf.com.pl” oraz

oddala powództwo w pozostałej części;

2. w punkcie drugim w ten sposób, że ustala, iż koszty procesu podlegają stosunkowemu rozdzieleniu przy przyjęciu, że powód wygrał w 80% a pozwany w 20%, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od (...) sp. z o.o. w G. na rzecz (...) w S. C. (Stany Zjednoczone) kwotę 1 888,80 zł (jeden tysiąc osiemset osiemdziesiąt osiem złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód (...) z siedzibą w C. (Stany Zjednoczone) wniósł pozew przeciwko (...) sp. z o.o. w G. o zakazanie pozwanemu używania nazwy (...) oraz znaku (...) do oznaczania oferowanych przez pozwanego usług lub towarów, w tym zamieszczania znaku I. w serwisach i domenach internetowych oraz w reklamie, zakazanie pozwanemu używania domen internetowych zawierających człon „intelgraf”, w tym „intelgraf.com.pl” oraz nakazanie pozwanemu opublikowanie na własny koszt w dzienniku „Rzeczpospolita” w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o następującej treści: (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. przyznaje, że naruszyła zasady uczciwej konkurencji oraz prawa ochronne na znak towarowy (...) przez to, że używała znaku towarowego (...) oraz firmy (...) sp. z o.o. Spółka wyraża ubolewanie z tego powodu, przeprasza (...) i zobowiązuje się zaprzestać podobnych praktyk w przyszłości”. Oświadczenie to miało być opublikowane czcionką w rozmiarze nie mniejszym niż 3 mm, na ostatniej stronie wydania codziennego (strony białe), w module 3x2 (123x80 mm). Powód wniósł o upoważnienie go do dokonania tej czynności na koszt pozwanego, na wypadek nie wykonania jej przez pozwanego w terminie.

W odpowiedzi na pozew (...) sp. z o.o. w G. wniósł o oddalenie powództwa, wskazując, że powód nie uprawdopodobnił swoich twierdzeń co do podobieństw znaków firm oraz nie przedstawił, w jaki sposób działania niewielkiego polskiego przedsiębiorcy miałyby zagrozić jego interesom. Pozwany podał, iż co najmniej od 2007 r. współpracował z powodem pod swoją firmą, będąc uczestnikiem programu I. (...) Provider i nadal współpracuje w ramach tego programu. W związku z powyższym pozwany podniósł zarzut przedawnienia, bowiem termin na dochodzenie roszczeń przez powoda upłynął najpóźniej z dniem 31 grudnia 2010 r. Wskazał, iż fakt posiadania przez powoda wiedzy o posługiwaniu się nazwą (...) jest udokumentowany certyfikatami wystawionymi przez powoda. Ponadto według pozwanego nazwa, którą się posługuje nie wykazuje podobieństwa do znaku towarowego powoda, które powodowałyoby wprowadzenie przeciętnego konsumenta w błąd. Powyższe potwierdza zarejestrowanie przez Urząd Patentowy znaku towarowego (...). Dodatkowo kolorystyka, czcionka i układ poszczególnych elementów w obu znakach są skrajnie odmienne, nie istnieje zatem chociażby minimalne ryzyko skojarzenia ich ze sobą. Warstwa graficzna obu oznaczeń jest odmienna. Przedsiębiorstwa działają również na różnych obszarach, bowiem pozwany zajmuje się doradztwem informatycznym, audytem sprzętu i oprogramowania komputerowego, diagnozowaniem i naprawianiem awarii, a także projektowaniem i instalowaniem sieci informatycznych, z kolei (...) jako największy na świecie twórca układów scalonych. Powód przede wszystkim nie wykazał dostatecznie, iż używanie przez pozwanego oznaczenia (...) może przynieść mu nienależną korzyść lub być szkodliwe dla odróżniającego charakteru bądź renomy znaku wcześniejszego. Samo użycie znaku nie stanowi wystarczającej przesłanki stwierdzenia, iż jego skutkiem jest wykorzystanie lub osłabienie renomy samego znaku towarowego.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz obciążył kosztami procesu powoda pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (k. 935).

Orzeczenie to zapadło na podstawie następujących ustaleń i rozważań prawnych:

(...) z siedzibą w S. C. (Stany Zjednoczone Ameryki) jest największym producentem procesorów, podzespołów i innych układów stosowanych w branży informatycznej. Większość swoich usług oraz produktów oznacza znakiem towarowym: „intel”. Graficzne oznaczenie:

(okoliczność bezsporna, dowód : publikacje zamieszczane w internecie k. 36 – 49, 63 – 71, 89 – 135, publikacje prasowe k. 72 – 88, 136 - 140, k. 147 – 182, widok strony internetowej powoda k. 50 – 62 stosowanie oznaczenia powoda oraz jego produktów). (...) dniu 08 lutego 1990 r. powód dokonał zgłoszenia przedmiotowego znaku towarowego w Urzędzie Patentowym. W dniu 10 stycznia 1997 r. Urząd ten wydał decyzję o rejestracji przedmiotowego znaku. (okoliczność bezsporna, informacja ze strony internetowej Urzędu Patentowego k. 280 - 296)

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 23 marca 2007 r. Działalność pozwanego polega na świadczeniu usług doradztwa informatycznego, audytem sprzętu i oprogramowania komputerowego, diagnozowaniem i naprawianiem awarii, a także projektowaniem i instalowaniem sieci informatycznych. Posługuje się znakiem towarowym: „I. systems”. (okoliczność bezsporna, odpis z KRS k. 579, świadectwo ochronne k. 568 verte, wydruk ze strony Urzędu Patentowego k. 569) Graficzne oznaczenie:

W dniu 30 maja 2011 r. pozwany dokonał zgłoszenia Urzędzie Patentowym przedmiotowego znaku. Następnie w dniu 06 marca 2013 r. urząd ten wydał decyzję o udzieleniu prawa ochronnego (okoliczność bezsporna, świadectwo ochronne k. 568 verte - 569).

Spółka pozwanego od roku 2007 współpracuje z powodem, nabywając jego produkty. Brała również udział w programie partnerskim I. (...) Provider, dysponując numerem partnerskim : (...). (okoliczność bezsporna, wiadomości e – mail k. 566 – 567, program I. (...) Provider k. 663 – 666, zeznania świadka K. W. k. 734).

Sąd Okręgowy stwierdził, że przedstawione powyżej oznaczenia przedsiębiorstw stron różnią się od siebie w znaczącym stopniu, zarówno pod względem kolorystycznym jak i graficznym, a jedynym elementem łączącym oba znaki jest słowo: „intel”. Zdaniem Sądu Okręgowego, nazwa pozwanego zaprezentowana w całości „I. systems” odbiega w dużym stopniu od formy oznaczenia powoda.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie wyżej powołanych dokumentów, których autentyczność i treść nie była kwestionowana przez strony, a które dodatkowo nie budziły również wątpliwości Sądu.

Sąd Okręgowy dał także wiarę zeznaniom świadka K. W., przeprowadzonym w przedmiotowym postępowaniu, oceniając je jako spójne, wiarygodne i mające potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Świadek potwierdził, iż w roku 2007 założył spółkę (...) sp. z o.o. i że spółka ta współpracuje z I. mieszczącą się w Stanach Zjednoczonych, od którego kupuje produkty. Umowy zawierane były pomiędzy stronami elektronicznie na stronie internetowej intel.com. Sąd wziął także pod uwagę, iż świadek zaprzeczył odnośnie współpracy ze spółką (...) mieszczącą się w Polsce (zeznania k. 734).

Postanowieniem z dnia 04 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie dopuścił także dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu znaków towarowych i ochrony własności przemysłowej na okoliczność podobieństw znaków (...) i (...), wpływu tych podobieństw na możliwość wprowadzenia klientów w błąd oraz uzyskania przez pozwanego nienależnych korzyści ze znaku (...) (k. 741), jednakże podkreślił w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, iż nie uwzględnił tej opinii ustalając, iż znaki te poprzez formę graficzną i fonetyczną różnią się od siebie, a jedyny wspólny składnik to człon (...). Sąd nie wziął pod uwagę opinii biegłego również w zakresie ustalenia, iż podobieństwo tych znaków skutkować może możliwością wprowadzenia klientów w błąd i skojarzeniu znaku (...) ze znakiem (...) oraz o możliwości czerpania z tego faktu przez pozwanego nienależnych korzyści. W ocenie Sądu z przedstawionej opinii biegłego po pierwsze nie wynika, kto stanowił grupę potencjalnych konsumentów oraz czy osoby te posiadały wiedzę co do charakteru działalności gospodarczej prowadzonej przez oba podmioty, a co istotne czy stanowili grupę przeciętnych konsumentów. Po drugie biegły wskazał, iż badanie to dotyczyło wyłącznie jednej grupy wiekowej (studentów), działających w określonej – jednej branży – multimedialnej. Po trzecie wiele sprzeczności, w ocenie Sądu Okręgowego budzi również okoliczność, iż jak wskazał biegły respondenci w ogóle nie znali znaku pozwanego, zatem uznanie, że stosowanie znaku (...) przez pozwanego skutkuje możliwością wprowadzenia klientów w błąd, albo osiągnięcie przez niego nienależnych korzyści jest nie uprawnione. Równocześnie z niewyjaśnionych przyczyn biegły wskazał, iż rozpoznawalność znaku pozwanego jest bardzo niska, z drugiej strony uznał że wywołuje zarazem skojarzenia z przedsiębiorstwem powoda.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

W uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji uwzględnił, iż jako podstawę prawną swojego żądania powód wskazał art. 296 ust. 2 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej, zaś w myśl tych przepisów naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy polega na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych, jeżeli zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym oraz znaku identycznego lub podobnego do renomowanego znaku towarowego, zarejestrowanego w odniesieniu do jakichkolwiek towarów, jeżeli takie używanie może przynieść używającemu nienależną korzyść lub być szkodliwe dla odróżniającego charakteru bądź renomy znaku wcześniejszego.

Sąd Okręgowy ocenił natomiast, że powód nie udowodnił dostatecznie, iż stosowanie przez pozwanego znaku (...) powoduje wprowadzenie konsumentów w błąd poprzez skojarzenie tego znaku z jego znakiem I.. Obaj przedsiębiorcy działają w branży informatycznej, ściślej komputerowej, jednakże ocenił, iż ich działalność ma de facto inny charakter. Powód jest przede wszystkim producentem podzespołów komputerowych, zaś pozwany w przeważającej części zajmuje się świadczeniem usług doradztwa informatycznego, audytem sprzętu i oprogramowania komputerowego, diagnozowaniem i naprawianiem awarii, a także projektowaniem i instalowaniem sieci informatycznych. Z przedstawionych przez pozwanego okoliczności Sąd pierwszej instancji wywnioskował również, że jest on klientem powoda gdyż dokonywał zakupu różnego rodzaju towarów marki I.. Z tych względów trudno jest, zdaniem Sądu Okręgowego, przyznać, iż pozwany używa spornego oznaczenia w funkcji znaku towarowego w odniesieniu do towarów. Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że podobieństwo obu znaków jest niskie dlatego, iż składa się z członu podstawowego: I., to zastosowanie innych – dodatkowych oznaczeń w brzmieniu nazwy pozwanego (...) jest różne (również graficznie) od nazwy powoda. Oba znaki towarowe różnią się także pod względem wizualnym, zarówno w zakresie tła, czcionki i kolorystyki. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie zachodzi w tym przypadku przesłanka dużego podobieństwa zarówno w aspekcie fonetycznym, słownym oraz wizualnym, a zatem trudno jest przyznać aby pozwany dopuścił się naruszenia znaku używanego przez powoda.

Odnosnie faktu naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy, Sąd Okręgowy podkreślił, iż naruszeniem jest bezprawne działanie polegające na używaniu znaku towarowego w zakresie zastrzeżonym dla uprawnionego. Warunkiem ustalenia, że doszło do naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy, powinno być zatem stwierdzenie, że uprawnionemu przysługuje prawo ochronne oraz że naruszciciel w sposób bezprawny używa znaku towarowego na terytorium RP. O bezprawność używania znaku towarowego w ocenie Sądu pierwszej instancji decydują natomiast: po pierwsze - brak tytułu skutecznego wobec uprawnionego, po drugie zaś - używanie go przez osobę trzecią w taki sposób i w takim zakresie, który charakteryzuje używanie znaku przez samego uprawnionego. Z art. 296 ust. 2 pkt 1 p.w.p. wynika jeszcze, że naruszenie może mieć miejsce, gdy dochodzi do bezprawnego używania w obrocie gospodarczym znaku identycznego z zarejestrowanym znakiem towarowym w odniesieniu do identycznych towarów. Tego typu naruszenie określa się mianem podwójnej identyczności. Polega ono na reprodukcji, wiernym odtworzeniu znaku na identycznych towarach, zaś w ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie można mówić o identyczności obu znaków, ponieważ znaki te opierają się jedynie na wspólnym członie (...), zaś ich oznaczenie graficzne czy fonetyczne jest zupełnie różne. Ze wskazanych powodów Sąd pierwszej instancji nie wziął zatem pod uwagę ustaleń biegłego, bowiem w tym przypadku nie występuje wierne odtworzenie nazwy, czy oznaczenie produktów.

Dodatkowo, Sąd Okręgowy wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie można też mówić o wprowadzeniu w błąd potencjalnych konsumentów. Wskazał, iż nie uwzględnił w tym zakresie ustaleń biegłego, gdyż przeprowadzone przez niego badanie nie daje podstaw do ustalenia czy respondenci przedstawili pogląd przeciętnego konsumenta. Biegły wskazał, iż była to grupa osób w określonym wieku – studentów uczących się w jednym miejscu, zaś punktem odniesienia do oceny podobieństwa towarów powinna być opinia przeciętnego konsumenta, a więc konsumenta należycie poinformowanego, uważnego i racjonalnego, dokonującego wyboru w zwykłych warunkach obrotu.

Sąd Okręgowy nie zgodził się także z poglądem, aby używanie przez pozwanego znaku (...) wywoływało u odbiorcy przeświadczenie, że towary lub usługi pochodzą z tego samego przedsiębiorstwa lub przedsiębiorstw ze sobą

powiązanych, gdyż niebezpieczeństwo takie może powstać jedynie w wyniku podobieństw towarów i znaków, a w przedmiotowej sprawie sfera graficzna i fonetyczna znaków jest różna.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, iż znaki towarowe stron są od siebie różne, a jedyne podobieństwo stanowi człon I.. Pomimo użycia przez pozwanego takiego samego członu, warstwa słowna dalszej części znaku pozwanego oraz jej forma graficzna znacząco odbiega od nazwy powoda. Rozbieżności te powodują w ocenie Sądu Okręgowy, iż nierozróżnienie obu tych podmiotów jest mało prawdopodobne.

Dodatkowo, Sąd Okręgowy podkreślił, że pomimo braku uwzględnienia powództwa z przyczyn wskazanych powyżej, brak było podstaw do jego uwzględnienia również z powodów przedawnienia roszczeń.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił w tym zakresie, iż roszczenia określone w treści art. 296 ust. 1 p.w.p. mają charakter majątkowy, a zatem do kwestii przedawnienia tych roszczeń odpowiednie zastosowanie ma art. 289 p.w.p., który stanowi, że roszczenia z tytułu naruszenia patentu ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swego prawa i o osobie, która naruszyła patent, oddzielnie co do każdego naruszenia. Nadto, w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem 5 lat od dnia, w którym nastąpiło naruszenie patentu (tak SN w orzeczeniu z dnia 16 lutego 2012 r., II CSK 469/11, LEX nr 1215280).

Na podstawie powyższego, Sąd Okręgowy wskazał, iż okoliczność dowiedzenia się o osobie, która naruszyła prawa własności przemysłowej, następuje wtedy, gdy poszkodowany ustalił w sposób pewny podmiot mający być pozwanym w sprawie, zaś dodatkowo, w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem pięciu lat od dnia, w którym nastąpiło naruszenie. Decyzja o udzieleniu prawa ochronnego na znak towarowy pozwanego została wydana w dniu 4 lipca 2013 r. Natomiast jak wynika z okoliczności niniejszej sprawy pozwana spółka rozpoczęła działalność 23 marca 2007 r., wówczas po raz pierwszy podjęła działania, w których powód upatruje naruszenia jego prawa ochronnego.

Sąd pierwszej instancji uznał, że czyn pozwanego miał miejsce po raz pierwszy w dniu 23 marca 2007 r., kiedy to została zarejestrowana jego spółka. W tym samym roku (2007) po nawiązaniu współpracy ze spółką (...) (tj. dokonywaniu zakupów tego producenta) powód powziął informację o nazwie pozwanego. Oznacza to, iż względny termin przedawnienia, wynoszący lat 3 upłynął najpóźniej w dniu 31 grudnia 2010 r. Powyższe potwierdza również w ocenie Sadu Okręgowego fakt, iż pozwany wykazał, że od roku 2007 współpracuje z powodem i dokonuje zakupu wyprodukowanych urządzeń. Sąd Okręgowy stwierdził, że tym bardziej powód posiadał wiedzę o nazwie jaką posługuje się pozwany oraz uznał, że termin bezwzględny upłynął po 5 latach od rozpoczęcia przez pozwanego działalności, to jest z dniem 23 marca 2012 r., a skoro powództwo wniesione było w dniu 02 października 2012 r. to nastąpiło to po upływie terminu względnego i bezwzględnego.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł natomiast na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. obciążając nimi w pełni powoda, zaś na mocy art. 108 § 1 k.p.c. szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawił referendarzowi (k. 946).

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie wniósł powód zaskarżając orzeczenie w całości i wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie pozwu w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu powód zarzucił:

1. błędne ustalenie, że znak (...) nie jest podobny do znaku towarowego (...) w stopniu powodującym ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, w tym błędne ustalenie, że sporne znaki nie cechują się dostatecznym podobieństwem oraz że nie istnieje podobieństwo pomiędzy usługami oznaczanymi Znakiem (...) a towarami oznaczanymi Znakiem I.,

2. błędne ustalenie, że roszczenia wywodzone przez powoda z art. 296 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000r. Prawo własności przemysłowej uległy przedawnieniu, w tym nieuzasadnione pominięcie twierdzeń i dowodów świadczących o tym, że powód powziął wiedzę o pozwanym i używaniu Znaku (...) w 2009 r.,
3. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez zaniechanie zbadania materialnych podstaw roszczeń dochodzonych przez powoda na podstawie art. 296 ust. 2 pkt 3 p.w.p., art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (...), art. 5 UZNK, art. 10 ust. 1 UZNK oraz art. 43¹⁰ KC, ewentualnie naruszenie art. 328§2 k.p.c. poprzez niewskazanie faktów, na których Sąd się oparł oraz niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku w części dotyczącej roszczeń wywodzonych z powyższych przepisów,
4. nieuzasadnione pominięcie renomy Znaku I. oraz jej wpływu na rozstrzygnięcie sprawy,
5. przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez nieuzasadnioną odmowę przyznania mocy dowodowej opinii biegłego dr hab. A. G. oraz uwzględnienia opinii biegłego przy rozstrzygnięciu sprawy, w szczególności w odniesieniu do roszczeń wywodzonych z art. 296 ust. 2 pkt 3 p.w.p.,
6. naruszenie art. 296 ust. 2 pkt 3 p.w.p., art. 3 ust. 1 UZNK, art. 5 UZNK, art. 10 ust. 1 UZNK oraz art. 43¹⁰ k.c. poprzez ich niezastosowanie pomimo istnienia podstaw do zastosowania,
7. błędne zastosowanie art. 289 p.w.p. (k. 956).

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 1015)

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje.

Apelacja zasługuje w znacznej mierze na uwzględnienie.

Poza elementami wskazanymi w dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a jego ustalenia Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

Zasadniczym uchybieniem, którego dopuścił się Sąd Okręgowy było pominięcie zagadnienia renomy znaku towarowego powoda i zastosowanie niewłaściwych kryteriów analitycznych do oceny charakteru działań pozwanego.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2017 r., sygn.. akt. I CSK 778/15, wskazał, że „inne są (...) przesłanki udzielenia takiej ochrony, jeżeli znak towarowy nie ma charakteru renomowanego, a inne, gdy znak towarowy jest renomowany.” Fakt posiadania renomy przez znak I. jest poza sporem.

Zgodnie z art. 296 ust. 2 pkt 2 i 3 pwp, naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy polega na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym:

- znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych, jeżeli zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym (pkt 2);
- znaku identycznego lub podobnego do renomowanego znaku towarowego, zarejestrowanego w odniesieniu do jakichkolwiek towarów, jeżeli takie używanie może przynieść użytkownikowi nienależną korzyść lub być szkodliwe dla odróżniającego charakteru bądź renomy znaku wcześniejszego (pkt 3).

Węzłowe zasady wykładni tego unormowania w zakresie dotyczącym znaków renomowanych zostały klarownie przedstawione w powołanym wyroku Sądu Najwyższego z 2 lutego 2017 r. Wskazano w nim, że „Punktem wyjścia jest ustalenie identyczności lub pewnego stopnia podobieństwa ocenianego znaku towarowego z wcześniej

zarejestrowanym renomowanym znakiem towarowym. Nie chodzi tu o podobieństwo tego stopnia, aby wprowadzało w błąd co do pochodzenia towarów i usług, ale na tyle duży by wywołało u danego kręgu odbiorców kojarzenia tych dwóch znaków, tj. wywołania u nich przekonania, że między oznaczeniami występuje pewien związek, mimo nie mylenia ich ze sobą. Innymi słowy, ustalenie pewnego stopnia podobieństwa stanowi podstawę ustalenia istnienia związku myślowego skojarzenia, polegającego na tym, że przeciętny konsument kojarzy oznaczenie osoby trzeciej z renomowanym znakiem towarowym (wyroki Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 września 1999 r., w sprawie C-375/97, G. (...) oraz z dnia 23 października 2003 r., w sprawie C-408/01, Adidas-S.). Oceny istnienia tego związku należy dokonać całościowo, mając na uwadze wszystkie czynniki takie jak: stopień podobieństwa między przeciwstawianymi znakami, charakter towarów i usług, dla których przeciwstawione ze sobą znaki zostały zarejestrowane, w tym stopień pokrewności i różnic między tymi towarami i usługami oraz dany krąg odbiorców, intensywność używania i renomę wcześniejszego znaku towarowego, istnienia prawdopodobieństwa wprowadzenia odbiorców w błąd. Nie jest konieczne zaistnienie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd odbiorcy, że towary pochodzą od tego samego przedsiębiorstwa lub przedsiębiorstw powiązanych gospodarczo (wyroki Trybunału Sprawiedliwości z dnia 23 października 2003 r., C-408/01, z dnia 27 listopada 2008 r., w sprawie C-252/07, (...) Inc.). Natomiast ustalenie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd przesądza zawsze o istnieniu takiego związku. Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 335/08 (nie publ.) w odniesieniu do regulacji zawartej w art. 296 ust. 2 pkt 3 p.w.p. przyjął, że w wypadku renomowanego znaku towarowego chodzi o podobieństwo szczególnego rodzaju, polegające na niebezpieczeństwie samego skojarzenia z nim innego znaku, w odniesieniu do jakichkolwiek towarów. Wskazano również, iż stopień podobieństwa jest usytuowany na niskim poziomie. Wystarczy bowiem by późniejszy znak towarowy przywołał na myśl wcześniejszy renomowany znak towarowy, kojarzył się z nim lub był z nim łączony w świadomości relewantnego odbiorcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2011 r., IV CSK 393/10 Biul.SN 2011, nr 5, s. 13-14).”

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że „nie zachodzi w tym przypadku przesłanka dużego podobieństwa zarówno w aspekcie fonetycznym, słownym oraz wizualnym”, wyraził zapatrywanie, że „podobieństwo obu znaków jest nikłe” i stwierdził, że „w tych okolicznościach trudno jest przyjąć, aby pozwany dopuścił się naruszenia znaku używanego przez powoda” (k. 948v). Na tej płaszczyźnie argumenty podniesione przez Sąd Okręgowy nie uzasadniają treści wydanego przez niego wyroku. Ewentualne ustalenie, że występujące między przedmiotowymi znakami towarowymi podobieństwo jest małe i, że nie istnieje w związku z tym poważne niebezpieczeństwo wprowadzenia konsumentów w błąd nie przesądzałoby o zasadności oddalenia roszczeń powoda. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego uznać należy, że kryterium, które powinno zostać zastosowane na relewantnej płaszczyźnie jest to czy znak towarowy pozwanego „przywoła na myśl wcześniejszy renomowany znak towarowy”.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie podziela zapatrywania, iż „powód nie udowodnił dostatecznie, iż stosowanie przez pozwanego znaku (...) powoduje wprowadzenie konsumentów w błąd poprzez skojarzenie tego znaku ze znakiem I.” (k. 948). Nieuprawnione są w szczególności zarzuty sformułowane przez Sąd Okręgowy oraz przez pozwanego wobec opinii biegłego.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do grupy, w której biegły przeprowadził badanie empiryczne. Biegły uznał, że w analizowanej sprawie „modelowy przeciętny konsument może być (...) profesjonalistą w obsłudze (ale nie w budowie) komputera” (k. 808) i <<przeprowadził badanie empiryczne na grupie studentów, absolwentów i wykładowców Wyższej Szkoły (...), M. i Show Businessu specjalności „projektowanie multimedialne”>>. Wskazał on, że „respondentów badania charakteryzuje ciągłe korzystanie ze sprzętu komputerowego i aplikacji dla celów wykonywanej działalności zawodowej (profesjonalnej), znajomość cech sprzętu komputerowego i systemów informatycznych, wiedza pozwalająca na ustalenie parametrów i poziomu jakości tego sprzętu” (k. 808).

Nieuprawnione jest przyjęcie, że studenci, absolwenci i wykładowcy specjalizujący się w problematyce multimedialnej są mniej zorientowani w realiach funkcjonowania rynków informatycznych niż przedsiębiorcy, do których adresowane są usługi powoda. Elementem przygotowania zawodowego specjalistów z zakresu multimediiów jest zgromadzenie wiedzy o produktach informatycznych i o rynkach informatycznych. Połączenie różnych form przekazu, które stanowi istotę multimediiów, w obecnych realiach technologicznych, zazwyczaj związane jest z wykorzystywaniem

technologii informatycznych w znacznie większym zakresie niż stosowanie ich w życiu codziennym lub w działalności gospodarczej, która nie jest zorientowana na informatykę. Zauważyć należy, że powód kierował swe usługi m.in. do podmiotów, których główny przedmiot działalności nie obejmował aktywności o charakterze informatycznym. Podnieść można w tym miejscu, iż w swych materiałach promocyjnych pod hasłem „outsourcing it” wskazywał on, że dzięki jego usługom kontrahenci mogą „skupić się na głównej działalności własnej formy, powierzając informatykę doświadczonym fachowcom” (k. 324).

Grupa respondentów, w której biegły przeprowadził badanie nie charakteryzowała się zatem z pewnością mniejszą orientacją w działalności informatycznej i w realiach rynków informatycznych niż adresaci przekazu reklamowego pozwanego. Sposób ujęcia grupy respondentów przez biegłego nie mógł zatem doprowadzić do niekorzystnego dla pozwanego zniekształcenia wyniku badań. Pozwany nie przedstawił też żadnych argumentów uzasadniających tezę, iż taki efekt wywołać mogło to, że biegły w okresie sporządzania opinii był wykładowcą „uczelni, na której studiują wybrane przez Biegłego osoby” (k. 862). Podkreślić należy, że biegły został powołany przez Sąd, nie był powiązany z żadną ze stron, ani nie był zainteresowany w uzyskaniu określonych wyników, a respondenci nie mieli żadnych podstaw, by przypuszczać, iż jest inaczej.

Opinia biegłego jest jednoznaczna. Wskazał on, że <<w kategoriach brzmienia element (...) w znaku „i I. systems” jest identyczny za znakiem powoda” i to nie tylko w wymiarze formalnym, ale również akcentacyjnym>> (k. 800), a także wyraził pogląd, iż <<element słowny (...) jest uświadomiony przez przeciętnego odbiorcę w stopniu na tyle znaczącym, że ten właśnie element pozostaje zapamiętany jako jedyny z całego znaku pozwanej>> oraz stwierdził, że „okoliczność tę potwierdziły badania empiryczne” (k. 800). Biegły podniósł też, że <<w znaku „i I. systems” wyraz (...) ma charakter wizualnie wydzielony, co wynika ze specyficznego sposobu zapisu (doboru kroju i pisma), wyodrębniający go nie tylko od członu „systems”, ale także od elementu „graf”>> (k. 800) oraz wyraził zapatrywanie, że podobnie sytuacja wygląda w warstwie kompozycyjnej. Uznał on, że we wszystkich analizowanych sferach (wizualnej, fonetycznej i znaczeniowej) znak, z którego korzysta pozwana, wykazuje podobieństwo do zastrzeżonego znaku towarowego” powoda (k. 801) i to w stopniu znaczącym (k. 803).

Badanie zostało przeprowadzone dwuetapowo, przy pomocy starannie przygotowanego i na bieżąco weryfikowanego narzędzia oraz w drodze indywidualnego wywiadu pogłębionego. Uwagę zwraca fakt, że <<w odpowiedzi na pytanie „Czy przedsiębiorstwo posługujące się tym znakiem jest powiązane z (...)?” wszyscy respondenci odpowiedzieli „tak”>> (k. 811). W podsumowaniu biegły ocenił, że <<podobieństwo analizowanych znaków skutkuje możliwością uzyskania przez pozwaną nienależnych korzyści z korzystania ze znaku (...), jednakże nie wpływa na pogorszenie zdolności odróżniającej znaku towarowego (...) lub utratę renomy przez znak towarowy (...)>> (k. 818).

Fakt używania członu „intel” w firmach wielu innych przedsiębiorców nie podważa prawidłowości opinii biegłego. Elementy ten może bowiem mieć zróżnicowane znaczenie dla percepcji firmy. Odmienności te mogą być wynikiem wielu towarzyszących czynników, a m.in. tego, czy wskazany element można uznać za dominujący w firmie. Wskazać należy też że powszechność ewentualnego naruszenia nie pozbawia go bezprawnego charakteru

Wyniki badań biegłego nie zostały zniekształcone przez porównanie oznaczenia słownego powoda z oznaczeniem słowno-graficznym pozwanego. Znak towarowy powoda cieszy się ogromną renomą i jest powszechnie rozpoznawany m.in. w warstwie słownej. Wywołanie przedmiotowych skojarzeń między oznaczeniem słownym powoda a oznaczeniem słowno-graficznym pozwanego jest wystarczające dla uznania wniosków sformułowanych przez biegłego za trafne. W obrocie czynnikiem wywołujących wskazane skojarzenia jest często właśnie zestawienie obrazu znaku słowno-graficznego pozwanego z tym, w jaki sposób zapamiętany został znak słowny powoda. Pozwany nie przedstawił argumentów, które uzasadniałyby tezę, iż na tej płaszczyźnie doszło do zniekształcenia wyników analiz biegłego.

W drodze szczegółowej analizy oznaczenia graficznego i tekstowego obu oznaczeń można ustalić, w jaki sposób przeciętny konsument będzie je całościowo postrzegał, a także to, jaki obraz relacji między dobrami w nie zaopatrzonymi będzie powstawał w jego świadomości. Szczegółowość analiz dokonywanych przez biegłego nie uzasadnia zatem zarzutu odejścia przez niego od zasady całościowej oceny znaków towarowych.

Ryzyko wystąpienia rozbieżności między rzeczywistym stanem rzeczy a jego opisem i ocenami dokonany przez biegłego zmniejsza zastosowana przez niego metodologia. Biegły dokonał teoretycznej analizy przedmiotowych zagadnień a następnie przeprowadził badania empiryczne. Treść opinii nie wskazuje na wystąpienie rozbieżności między wnioskami formułowanymi przy zastosowaniu tych dwóch metod. Ich równoległe zastosowanie zasługuje na aprobatę i skłania do uznania opinii biegłego za przygotowaną bardzo starannie i prawidłowo.

Zasygnalizowane w niniejszym uzasadnieniu, a szczegółowo przedstawione w opinii biegłego analizy przeczą twierdzeniom pozwanego, iż „oba porównywane oznaczenia mają tak różną grafikę, że nie sposób ich pomylić”, a także stwierdzeniu, iż <<element słowny „intel” nie ma charakteru dominującego w firmie pozwanego>>. Odnośnie pierwszego ze wskazanych twierdzeń, pozwany nie przedstawił żadnych argumentów, a jeśli chodzi o drugie podniósł, że element słowny „intel” jest „jedynie fragmentem jednego z wyrazów wchodzących w skład znaku pozwanego”. Stwierdzenie to nie uzasadnia w żaden sposób zapatrywania, iż <<element słowny „intel” nie jest (...) szczególnie mocnym elementem odróżniającym w znaku Pozwanego>>. Fakt występowania kilku elementów w danym znaku towarowym nie przekreśla możliwości uznania jednego z nich za dominujący.

Nie ma także żadnej sprzeczności w ustaleniu, że „respondenci w ogóle nie znali znaku pozwanego” a konstatacją, iż wykorzystywanie tego znaku „skutkuje możliwością wprowadzenia klientów w błąd” albo powstaniem możliwości osiągnięcia przez pozwanego nieuprawnionych korzyści. Wywołanie skojarzenia między renomowanym znakiem towarowym i zaopatrzonymi w niego produktami o wysokiej jakości a usługami, które w braku takiego skojarzenia nie odróżniałyby się wyraźnie w percepcji nabywców od oferty innych podmiotów jest korzyścią dla przedsiębiorcy o relatywnie słabszej pozycji marketingowej. Czynnikiem wywołującym to skojarzenie może być znak, z którym respondenci wcześniej się nie zetknęli. Odchodząc od wątku oceny opinii biegłego, należy w tym miejscu wskazać, że dla osiągnięcia podobnego efektu handlowego, w przypadku nie występowania wskazanego skojarzenia, przedsiębiorca musiałby poczynić znaczne nakłady promocyjne. Ich uniknięcie, przy jednoczesnym wywołaniu wskazanego, korzystnego dla pozwanego skojarzenia należy uznać za korzyść w rozumieniu art. 296 ust. 2 pkt 3 pwp. Związki istniejące pomiędzy sferami życia gospodarczego, w których aktywne są strony należy uznać za na tyle silne, że powstawanie wskazanych skojarzeń jest zjawiskiem typowym. Biorąc pod uwagę fakt, że znak towarowy powoda cieszy się ogromną renomą w sferze, z którą związana jest działalność powoda wystąpienie efektu przeniesienia renomy na usługi pozwanego jest pewne. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie dostrzega innej, wiarygodnej motywacji pozwanego do podejmowania działań kwestionowanych przez powoda. Nie występuje też obiektywne uzasadnienie dla praktyki pozwanego. Wskazał on, że zwrot „intel” ma charakter fantazyjny, a biorąc pod uwagę fakt, że prowadzi on działalność o charakterze informatycznym stwierdzić należy, że z pewnością, przed wyborem oznaczeń charakteryzujących jego działalność, miał świadomość istnienia renomowanego znaku towarowego powoda.

Ze wskazanych względów, Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie podziela zastrzeżeń Sądu I instancji i pozwanego wobec opinii biegłego. Sąd Apelacyjny za udowodnione uznał również to, że znak towarowy powoda oraz jest do niego na tyle podobny, że może wprowadzać konsumentów w błąd, a jego wykorzystywanie umożliwia pozwanemu uzyskiwanie nienależnych korzyści. Uzasadnione jest w związku z tym stwierdzenie naruszenia przez pozwanego prawa ochronnego na znak towarowy powoda, z uwagi na spełnienie przesłanek określonych w art. 296 ust. 2 pkt 2 i 3 pwp.

Sąd Apelacyjny nie podziela też zapatrywania Sądu Okręgowego w kwestii przedawnienia. Sąd Najwyższy w wyroku z 27 kwietnia 2012 r., V CSK 211/11, stanął na stanowisku, że „prawo wynikające z rejestracji znaku nakłada na całe otoczenie prawne obowiązek jego nienaruszania, między innymi powstrzymanie się od używania takiego znaku dla oznaczania towarów przez osoby, którym prawo to nie przysługuje. Jeżeli wbrew temu zakazowi nieuprawniony korzysta ze znaku towarowego, który stanowi wyłączne prawo innej osoby, to naruszenia tego prawa, należy oceniać biorąc pod uwagę każde naruszenie osobno. Gdyby uznać, że od pierwszego naruszenia biegnie termin przedawnienia dla każdego innego naruszenia tego prawa, to po upływie stosunkowo krótkich terminów, trzech lub pięciu lat, prawo przysługujące uprawnionemu z rejestracji znaku towarowego, byłoby pozbawione jakiegokolwiek ochrony. Innymi

słowy, każdy wbrew konstrukcji tego prawa mógłby dowolnie posługiwać się znakiem towarowym, tylko z tego powodu, że od pierwszego naruszenia upłynął już termin przedawnienia. Na skutek upływu przedawnienia wygasają zaś tylko roszczenia związane z tym naruszeniem. Kolejne naruszenia należy zaś oceniać osobno. Tylko w ten sposób prawo z rejestracji znaku towarowego zachowuje przez cały czas swojego istnienia swój walor w postaci zakazu używania znaku towarowego przez osoby nieuprawnione. (...) Z podobnych względów nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 120 § 2 KC, art. 20 (...) i art. 298 WłasnośćPrzemU. Pozwana uznając, że bieg przedawnienia roszczeń z jakim wystąpiły powódki, rozpoczął się w dacie pierwszego naruszenia dla wszystkich kolejnych naruszeń ich prawa, wynikającego z rejestracji znaku towarowego, wskazuje, że roszczenia powódek dotyczące naruszeń tego prawa jakie miało miejsce w 2007 r., uległy przedawnieniu. Jeszcze raz powtórzyć należy, że proponowane przez pozwaną, rozumienia początku biegu przedawnienia roszczeń o naruszenie praw wynikającego z rejestracji znaku towarowego, jest nie do pogodzenia z charakterem tego prawa jako przysługującego uprawnionemu przez cały okres na jaki udzielono mu ochrony.”

Konkurencyjny pogląd zakłada, iż bieg przedawnienia roszczenia o zaniechanie naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy powinien rozpoczynać się z chwilą zaprzestania naruszenia.

Biorąc pod uwagę fakt, że pozwany w dalszym ciągu narusza prawo z rejestracji znaku towarowego powoda, zapatrywanie Sądu Okręgowego dotyczące analizowanej kwestii nie może być uznane za trafne, niezależnie od tego, która ze wskazanych koncepcji zostanie przyjęta. Wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko, że bezwzględny termin przedawnienia minął 23 marca 2012 r. dlatego, że czyn pozwanego miał po raz pierwszy miejsce „w dniu 23 marca 2007 r., kiedy to została zarejestrowana jego spółka” (k. 950), jest sprzeczne z przedstawionym wywoływem Sądu Najwyższego. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela przedstawiony pogląd prawny Sądu Najwyższego, a stanowisko Sądu Okręgowego dotyczące analizowanej kwestii uznaje je za błędne.

Nie można również zaaprobować zrównywania faktu podjęcia informacji o określonym zdarzeniu przez powoda z uzyskaniem określonej wiedzy przez podmioty powiązane z nim kapitałowo i organizacyjnie. Brak też jakichkolwiek podstaw dla twierdzenia, iż na przedsiębiorcy ciąży obowiązek takiego zorganizowania swego przedsiębiorstwa by wskazane informacje były mu przekazywane przez podmioty powiązane z nim kapitałowo lub organizacyjnie i to nawet wówczas, gdy zezwała on im na wykorzystywanie swojego znaku towarowego.

Jedynym dowodem, który przywołał Sąd Okręgowy dla uzasadnienia twierdzenia, iż powód uzyskał informację o naruszeniu jego znaku towarowego jest zeznanie świadka K. W. (k. 734), który stwierdził, że jego spółka „współpracuje z I. w S., od którego kupuje produkty”. Świadek wskazał, że „Umowy były podpisywane elektronicznie na stronach intel.com”, posłużył się stwierdzeniem: „dostawaliśmy nagrody z pismami przewodnimi, na których widniało I. C. S. C.” oraz stwierdził, że „pieniądze dostawaliśmy z zagranicy na konto”. Zeznał on też, iż „kupujemy od dystrybutorów w Polsce, bo taki jest system sprzedaży” oraz posłużył się stwierdzeniem, „nie przypominam sobie abyśmy współpracowali z firmą (...), czasami dostajemy jakieś maile” (k. 734)

Nie można zaaprobować uznania za udowodniony faktu, z którego pozwany wywodzi korzystne dla siebie skutki, jedynie w oparciu o zeznanie jego założyciela, który jest z nim bardzo silnie związany i się z nim identyfikuje. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego wskazane zeznanie charakteryzuje się niespójnością. Świadek z jednej strony utrzymuje, że pozwany kupuje produkty od (...) w S., a jednocześnie twierdzi, że „Kupujemy od dystrybutorów w Polsce, bo taki jest system sprzedaży”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszym składzie, dowód z zeznań świadka nie pozwala na uznanie za udowodniony faktu uzyskania wiedzy o naruszeniu znaku towarowego przez powoda w przyjętym przez Sąd Okręgowy czasie.

Ze wskazanych względów, Sąd Apelacyjny nie uznał za uprawniony, podniesionego przez pozwanego, zarzutu przedawnienia i zajął w tej kwestii stanowisko odmienne niż Sąd Okręgowy.

Za bezzasadne Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie uznał natomiast żądanie pozwu dotyczące nakazania pozwanemu opublikowania oświadczenia w dzienniku „Rzeczpospolita” oraz upoważnienia powoda do dokonania tej czynności na koszt pozwanego, na wypadek niewykonania jej przez pozwanego w terminie.

Różnica potencjałów gospodarczych stron jest tak wielka, że uwzględnienie tego żądania nie doprowadziłoby do wymiernej realizacji funkcji kompensacyjnej, a nadmiernie rozbudowywałoby jego represyjny wymiar. Sąd Apelacyjny wziął na tej płaszczyźnie pod uwagę konstatację biegłego, że <<podobieństwo analizowanych znaków (...) nie wpływa na pogorszenie zdolności odróżniającej znaku towarowego (...) lub utratę renomy przez znak towarowy (...)>> (k. 818). Uzasadnione okazały się natomiast pozostałe żądania powoda. Obejmują one zaniechanie działań bezpośrednio naruszających znak towarowy powoda i znajdują oparcie w treści art. 296 ust. 1 pwp.

Sąd Apelacyjny ma świadomość faktu wystąpienia rozbieżności w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych w podobnych sprawach. Są one jednak naturalną konsekwencją zasady sędziowskiej niezawisłości i kontradiktoryjnego charakteru procesu cywilnego.

Odnoszenie się przez Sąd Apelacyjny do pozostałych zarzutów apelacji jest zbędne z uwagi na to, że ich ewentualne uznanie za słuszne nie mogłoby wpłynąć na treść rozstrzygnięcia.

Ze wskazanych wyżej względów Sąd Apelacyjny zmienił w części wyrok Sądu Okręgowego, o czym orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 296 ust. 1 pwp. O oddaleniu apelacji w pozostałej części orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 i art. 108 § 1 k.p.c. w zw z § 8 ust. 1 pkt 19 i §10 ust 1 pkt 2 oraz w związku z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015, a także w związku z § 8 ust. 1 pkt 19 § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.